

sobota, 22.10.2022

Bóg zawsze daje szansę! [Łk 13, 1-9]

W tym czasie przyszli jacyś ludzie i donieśli Jezusowi o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus im odpowiedział: «Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, iż to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zvaliła się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jeruzalem? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie». I opowiedział im następującą przypowieść: «Pewien człowiek miał zasadzony w swojej winnicy figowiec; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: „Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym figowcu, a nie znajduję. Wytnij go, po co jeszcze ziemię wyjaławia?” Lecz on mu odpowiedział: „Panie, jeszcze na ten rok go pozostaw, aż okopię go i obłożę nawozem; i może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz go wyciąć”».

>P<

Jezus troszczy się o wszystkich ludzi bez wyjątku. Jego szczególna uwaga zwrócona jest na grzeszników. Przypominają się tutaj słowa, że Bóg nie chce śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i miał życie wieczne (por. Ez 33, 11). Takiego Jezusa widzimy w dzisiejszym fragmencie Ewangelii. On ciągle nawołuje do nawrócenia i zmiany życia. Wiemy dobrze, że nawrócenie to proces, a nie jednorazowy incydent, czy wydarzenie. W tekście Ewangelii pada greckie słowo: "metanoeo" - znaczące tyle co - nawrócić się, a bardziej dosłownie: namyśleć się po fakcie, zmienić swoje myślenie. Czy nie do tego jesteśmy zaproszeni? Bogu nie chodzi o straszenie grzechem, sądem, czy śmiercią. Dla Jezusa ważne jest życie wieczne, które wystużył swoim cierpieniem, męką, śmiercią i zmartwychwstaniem. Tym życiem bez końca chce obdarzyć człowieka. Ale nie robi tego wbrew jego woli. Wspominany dziś w liturgii św. Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej "Familiaris consortio" [Rodzina chrześcijańska w świecie współczesnym] tak pisał: "Potrzebne jest ciągłe, nieustanne nawracanie, które wymaga wewnętrznego oderwania się od wszelkiego zła i przyłgnięcia do dobra w jego pełni, a które w praktyce dokonuje się często etapami, prowadzącymi coraz dalej. Rozwija się w ten sposób proces dynamiczny, przebiegający powoli przez stopniowe włączanie darów Bożych i wymagań Jego ostatecznej i najdoskonalszej Miłości w całe życie osobiste i społeczne człowieka. Dlatego też konieczny jest pedagogiczny proces wzrostu, w którym poszczególni wierni, rodziny i ludy, a nawet sama cywilizacja, będą prowadzeni cierpliwie dalej, od tego, co już przejęli z Tajemnicy Chrystusa – dochodząc do coraz bogatszego poznania i pełniejszego włączenia tej Tajemnicy w ich życie" [FC 9]. Chyba nie chcemy, by trud Jezusa pozostawał daremny, prawda? Nasze nawrócenie może stać się lekarstwem na grzechy świata. Wymaga ono konkretności. Grzech przecież zabiera nam vitalność, sprawia, że obumieramy, tracimy nadzieję, przestajemy owocować dobrem, niszczy nas wewnętrznie. Stajemy się podobni do przytoczonego przez Jezusa drzewa - figowca. Drzewo nie wydające owocu, jest nikomu, do niczego niepotrzebne. Wyjaławia ziemię. Zajmuje miejsce. Na całe szczęście Bóg patrzy inaczej. Zachowuje się jak ten ogrodnik z przypowieści. Zawsze daje szansę. Ma nadzieję. Jest cierpliwy. Wierzy, że się uda. W tym kontekście jednak trzeba pamiętać, że nawrócenia nie można odkładać w nieskończoność. Trzeba to czynić szybko. Ognioznik prosi pana by pozostawił figowca na rok, nie na wieczność. Szansa na to by drzewo wydało owoc jest konkretnie określona w czasie. Warto wiedzieć, że figowiec w Izraelu mógł owocować dwa razy w roku. Szansa na wydanie owoców jest zatem konkretna. Jeśli tak się nie stanie, drzewo zostanie wycięte, a jego korzenie wykopane. Co tą przypowieścią pragnie przypomnieć Jezus? Na pewno to, że jesteśmy zaproszeni do nieustannego nawracania, odwracania się od swoich grzechów. Ale jest jeszcze jedna ważna wiadomość - nawrócenia nie można odkładać w nieskończoność, bo kiedyś przyjdzie dzień sądu i stanięcia przed



Bogiem, najlepiej z naręczem dobrych owoców.

fot. pixabay